

INFORMATOR

Miasta i Gminy Szamotuły



Baborowo ■ Baborówko ■ Brodziszewo ■ Emilianowo ■ Gałowo ■ Gąsawy
Jastrowo ■ Kąsinowo ■ Kępa ■ Koźle ■ Krzeszkowice ■ Lipnica ■ Lulinek
Mutowo ■ Myszkowo ■ Otorowo ■ Pamiątkowo ■ Piaskowo ■ Piotrkówko
Przeclaw ■ Przyborówko ■ Przyborowo ■ Śmiłowo ■ Szczuczyn ■ Witoldzin

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-9103

Święta Wielkiej Nocy

to czas otuchy i nadziei,
czas umocnienia wiary
w Chrystusa i w siłę człowieka.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie
przyniesie wszystkim radość,
pokój oraz wzajemną życzliwość.

Życzymy dużo zdrowia i szczęścia,
a chwile spędzone w gronie
najbliższych dodadzą Państwu sił,
by przezwyciężyć wszelkie trudności.

Przewodniczący
Rady Miasta i Gminy Szamotuły

Marian Płachecki

Burmistrz
Miasta i Gminy Szamotuły

Włodzimierz Kaczmarek

Wielkanoc 2023

**Zmiana
na cztery!** ➡ s. 2

**Wyremontowany
„łącznik”** ➡ s. 2

**Wywiad
z Włodzimierzem
Kaczmarkiem
burmistrzem
Miasta i Gminy
Szamotuły** ➡ s. 3

**Św. Nepomucen wrócił
do Szamotuł!** ➡ s. 4

**Nowy Rynek - nowe
możliwości!** ➡ s. 5

**Inwestycje ZGK
Szamotuły** ➡ s. 6

**Pieniądze na
Wiśniową** ➡ s. 6

**Mamy nowego
Komendanta
Policji** ➡ s. 7

**Pierwsze
bramki na
Nowowiejskiego** ➡ s. 7

**Rozmowa z Piotrem
Michalakiem, szefem
szamotulskiego
sztabu WOŚP** ➡ s. 9

**Koncertowo
i komediowo** ➡ s. 11

Zmiana na cztery. Czwórka wcale nie jest zła!

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że zmieniliśmy cykl wydawniczy – w tym roku pojawiają się tylko cztery numery Informatora Miasta i Gminy Szamotuły. Dlaczego? Tego akurat naszym czytelnikom tłumaczyć nie trzeba – po prostu oszczędzamy. To chyba wszystkie niemiłe wieści tego numeru. Rekomendujemy cztery (a jakże!) tematy:

Po pierwsze – mamy „nowy” Rynek. Rewitalizacja, wbrew pozorom, nie trwała długo. Były utrudnienia, ograniczenia, czasami nerwy, ale Rynek przez cały czas trwania remontu był otwarty, a sklepy i lokale użytkowe dostępne dla klientów. Nie podejmujemy się roz-

strzygnięcia hamletowskich dylematów: ładny czy nieładny, pani Zosi podobą się czy też nie, czy jest za dużo parkingów czy za mało zieleni ...

Po drugie – do Szamotuł wrócił po ponad 80 latach Św. Jan Nepomucen. Pewnie mylił drogi, a i sił czasami nie starczało. Ale doszedł, a przy pomocy szamotulskiego artysty Jarosława Kałużyńskiego i jego współpracowników ostatecznie wspiał się sprawnie na cokół i będzie mieszkańców chronił i oko cieszył.

Po trzecie – zakończyliśmy remont „Łącznika” przy Jeziórku. Powodował kłopoty komunikacyjne, a kierowcy TIR-ów tworzyli własne, czasami bar-

dzo alternatywne połączenia. Szczęśliwie prace dobiegły końca, wznowiono ruch kołowy i zrezygnowano z ograniczenia tonażu pojazdów.

Po czwarte – polecamy wywiad z burmistrzem Szamotuł Włodzimierzem Kaczmarem. Będzie o Rynku, ale też o basenie, ogrzewaniu, przedszkolu na Lipowej i obwodnicy Szamotuł.

Polecamy także krótką rozmowę z szefem sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Piotrem Michałakiem, kawoszy namawiamy do rozwiązywania krzyżówki, a spragnionych wieści samorządowych, kulturalnych i sportowych do wnikliwej lektury.

■ **Red.**

Wyremontowany „łącznik”

Wydaje się, że remont niespełna 200 metrowej drogi asfaltowej nie należy do zadań skomplikowanych. Jednak w przypadku „łącznika” między ulicami Wojska Polskiego i Chrobrego, ze względu na jego usytuowanie, a także przebiegającą sieć gazową sytuacja wyglądała zupełnie inaczej.

Już od kilku lat wiadomo było, że bardzo istotny dla szamotulan i podróżnych przejeżdżających przez nasze miasto „bajbas” drogowy wymaga remontu. Jak to jest w przypadku bardzo istotnych i skomplikowanych inwestycji, w roku 2019 przygotowano opinię geotechniczną, która wykazała m.in. osiadanie gruntu i wynikające z tego niebezpieczeństwo rozszczelnienia arterii gazowej przebiegającej przy „łączniku”. Sytuacja ta zagrażała bezpieczeństwu mieszkańców Szamotuł oraz podróżnych. Wniosek mógł być tylko jeden – pilna konieczność gruntownego remontu, uwzględniającego między innymi wymianę podbudowy drogi. Całość zbiegła się w czasie z innymi bardzo ważnymi inwestycjami, a mianowicie z przebudową ulicy Bolesława Chrobrego i modernizacją linii kolejowej Poznań – Szczecin.

Był to wyraźny sygnał do pilnego działania, szerszej dyskusji i ustaleń pomiędzy różnymi instytucjami. Wielokrotne spotkania, w którym udział wzięli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Starostwa Powiatowego w Szamotułach, Polskich Linii Kolejowych, Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków doprowadziły do porozumienia i decyzji o realizacji inwestycji.

W wyniku dokonanych uzgodnień Polskie Linie Kolejowe w ramach modernizacji linii kolejowej Poznań – Szczecin sfinansowały i przełożyły sieć gazo-



wą do parku Kościuszki, która wcześniej przebiegała przy „łączniku”. Tym samym zostało wyeliminowane zagrożenie rozszczelnienia się tej arterii gazowej w wyniku osiadania gruntu.

Gmina z kolei przygotowała projekt remontu „łącznika”, który obejmował wykonanie nowej podbudowy drogi, budowę nawierzchni asfaltowej o szerokości 7 metrów i ciągu pieszo-rowerowego z kostki. Wartość tej inwestycji ostatecznie wyniosła 2 252 499,37 złotych.

Miasto i Gmina Szamotuły uzyskała pomoc finansową Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w wysokości 1.000.000 złotych. Decyzja ta, usankcjonowana przez Sejmik Województwa, była podyktowana kolejną planowaną inwestycją, która będzie mieć miejsce w Szamotułach. Mówiąc precyzyjnie chodzi o III etap remontu ulicy Bolesława Chrobrego na odcinku od przejazdu kolejowego do ulicy 3 Maja. W trakcie trwania tej inwestycji naturalnym jest, że wyremontowany odcinek drogi przy „Jeziórku” stanie się „bajpasem” dla wszystkich użytkowników ruchu. Warto dodać, że na wspomnianym odcinku drogi zniesiono ograniczenia w tonażu pojazdów co umożliwia prze-

jazd samochodom ciężarowym w obu kierunkach.

Remont „łącznika” wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych S.A. w Szamotułach. Inwestycję odebrano, a w piątek 31 marca „łącznik” oficjalnie otwarto. W uroczystości uczestniczyli: wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Wojciech Jankowiak, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), starosta Beata Hanyżak, dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Paweł Katarzyński, Wojciech Stelmaszyk, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Robót Drogowo – Mostowych S.A. i prezes Zarządu BBF. Sp. z o.o. Maciej Adamczak – wykonawca projektu przebudowy „łącznika”.

Szczególne podziękowania za wsparcie finansowe należą się wicemarszałkowi Wojciechowi Jankowiakowi oraz Pani staroście Beacie Hanyżak. Dziękuję również szamotulanom za cierpliwość i wyrozumiałość. Jestem pewien, że zakończony remont w zdecydowany sposób poprawi jakość życia mieszkańców oraz komfort podróżnych przejeżdżających przez Szamotuły – powiedział burmistrz Włodzimierz Kaczmarek.

Redakcja

znajdź nas na

URZĄD MIASTA I GMINY SZAMOTUŁY

ul. Dworcowa 26, 64-500 Szamotuły
tel. +48 61 29 27 501 – centrala
fax +48 61 29 20 072
umig@szamotuly.pl
www.szamotuly.pl

RACHUNEK BANKOWY:

BANK SPÓŁDZIELCZY DUSZNIKI
46 9072 0002 2004 0404 1166 0001

GODZINY URZĘDOWANIA:

poniedziałek 8.00-16.00
wtorek – piątek 7.30-15.30

TRYB PRZYJMOWANIA MIESZKAŃCÓW:

Interesanci przyjmowani są w poniedziałki od godz. 8.00 do 16.00, od wtorku do piątku włącznie od godz. 7.30 do 12.00. Urząd Stanu Cywilnego obsługuje interesantów w poniedziałki od godz. 8.00 do 16.00, od wtorku do piątku od godz. 7.30 do 15.30. Wydział Spraw Obywatelskich: w poniedziałki od godz. 8.00 do 16.00, od wtorku do piątku od godz. 7.30 do 14.30 (biletomat do 14.00). Spotkania mieszkańców w sprawach skarg i wniosków z Burmistrzem, Zastępcą oraz Sekretarzem Miasta i Gminy Szamotuły należy umówić poprzez e-mail: sekretariatburmistrza@szamotuly.pl lub telefonicznie za pośrednictwem Sekretariatu Burmistrza.

BURMISTRZ

WŁODZIMIERZ KACZMAREK

budynek A, I piętro, pokój nr 21
+48 61 29 27 500

ZASTĘPCA BURMISTRZA

DARIUSZ WACHOWIAK

budynek A, I piętro, pokój nr 22
+48 61 29 27 500

SEKRETARZ

KAROL HARTWICH

budynek A, II piętro, pokój nr 36
+48 61 29 27 506

SKARBNIK

ALICJA KAŁUŻYŃSKA

budynek A, I piętro, pokój nr 26

INFORMATOR

Miasta i Gminy Szamotuły

WYDAWCA:

Urząd Miasta i Gminy Szamotuły

SKŁAD I ŁAMANIE:

EMART DESIGN

DRUK:

Polska Press

ADRES REDAKCJI:

Urząd Miasta i Gminy Szamotuły, Wydział Promocji, Komunikacji i Współpracy Zagranicznej,
ul. Dworcowa 26, 64-500 Szamotuły

KONTAKT:

redakcja@szamotuly.pl

tel. +48 61 29 27 581

REDAKTOR NACZELNY:

Rafał Stachowiak

tel. +48 61 29 27 581

SKŁAD REDAKCJI:

Tomasz Grabowski, Filip Jóźwiak

NAKLAD:

7 000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana lub przedrukowana bez pisemnej zgody wydawnictwa. Autorzy publikowanych tekstów nie pobierają za nie honorariów.

Szamotulanie się cieszą – rewitalizacja Rynku dobiegła końca, główne roboty zostały wykonane, prace odebrane, odbyła się kameralna uroczystość „otwarcia” zrewitalizowanego centrum Szamotuł, na Rynku stanął już pomnik Św. Jana Nepomucena, za chwilę pojawi się figura „Pary Szamotulskiej”. Pewnie na ocenę rozwiązań technicznych przyjdzie jeszcze czas, ale już dzisiaj można ocenić wygląd i funkcjonalność nowego Rynku? Burmistrzowi Włodzimierzowi Kaczmarkowi podoba się Rynek?

Rzeczywiście szamotulski Rynek był taką sztandarową inwestycją ostatnich lat. To najwyższej dofinansowana inwestycja w ostatnich 10 latach, rewitalizacja była też najbardziej oczekiwanym przez mieszkańców projektem. Zawsze był ten pomysł podnoszony, szczególnie w czasie wielu kampanii wyborczych, i zdawaliśmy sobie sprawę, że musi zostać zrealizowany. Wiedzieliśmy również, że nie będziemy w stanie zrealizować inwestycji bez zewnętrznego wsparcia – jego poziom oscylował wokół sum zwyczajowo przeznaczanych na wszystkie inwestycje gminne w roku!

Wracając do pytania – oczywiście, Rynek bardzo mi się podoba. Nabrał nowego wyrazu, zyskał nowe funkcje, stał się przyjazny mieszkańcom. Jedną z najważniejszych zmian jest ustabilizowanie ruchu kołowego na Rynku – dzisiaj jezdnia ma 6 metrów szerokości, wcześniej miała 26. Piesi z dużą obawą przechodzili przez Rynek, bo praktycznie cały był jedną wielką jezdnią – dzisiaj są bezpieczniejsi. Strefa zamieszkania uprawnia pieszych do pierwszeństwa przed przejazdem. To kierowca ma obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pieszemu w całym obszarze obowiązywania strefy. Konsekwencja takiego rozwiązania jest widoczna – teraz samochody poruszają się wolniej, czyli bezpieczniej, ale też i płynniej.

Zdajemy sobie sprawę, że pewnym kłopotem dla kierowców są wyznaczone prostopadłe do osi jezdni miejsca parkingowe. W pierwotnej wersji miały być ustawione pod kątem. Problem polega jednak na tym, że w takim układzie znacznie zmniejszyłaby się ich liczba. Musieliśmy wybrać – bardziej kłopotliwe dla kierowców miejsca parkingowe prostopadłe do osi jezdni, czy wygodniejsze do parkowania miejsca ukośne, ale w mniejszej liczbie. Wybraliśmy – po konsultacji z mieszkańcami i przedsiębiorcami – ten pierwszy wariant. Wiedzieliśmy również, że i tak nie unikniemy zmierzenia się z problemem niewystarczającej liczby ogólnodostępnych miejsc parkingowych w centrum miasta. Dlatego powstał nowy parking usytuowany obok Rynku – w Szamotułach samochodów przybywa, muszą powstawać dla nich nowe miejsca postoju. Zdecydowaliśmy się na wybudowanie nowego parkingu przy ulicy Franciszkańskiej na ponad 100 samochodów. W tym roku zostanie także wyremontowany i na nowo zorganizowany parking na Młyńskiej. Jeżeli dodamy liczbę miejsc parkin-

Nasza rozmowa z ...

Włodzimierzem Kaczmarkiem

burmistrzem Miasta i Gminy Szamotuły - pyta Tomasz Grabowski

gowych na Rynku, Franciszkańskiej i Młyńskiej, to według naszych szacunków w pełni zabezpieczymy potrzeby kierowców.

To naturalne i oczywiste, że mieszkańcy mają swoje wieloletnie przyzwyczajenia, że chcieliby parkować praktycznie przy samym sklepie, w którym chcą coś kupić, stanąć samochodem przy samym punkcie usługowym czy banku. Rozumiem to, ale tym, którym nie sprawia kłopotu dojeżdżenie do Rynku rekomenduję zatrzymanie się na bezpłatnym parkingu na Franciszkańskiej i na Młyńskiej. Do Rynku to zaledwie kilka minut piechotą!

Nie ukrywam też, że w ostatnim czasie mieliśmy z nawierzchnią drogi na Rynku pewne problemy. Dotyczyły one wypadania pojedynczych kostek, których było zaledwie kilka naście. Musimy mieć jednak na uwadze, że ułożona z kostki granitowej nawierzchnia musi odpowiednio dojrzeć, a fugi muszą dokładnie się zamulić. Do tego czasu mogą pojawić się problemy z wypadającymi pojedynczymi kostkami na co niezwłocznie reagujemy. Pod koniec lutego wykonawca w ramach gwarancji rozsypał dodatkową warstwę miału granitowego na powierzchni dróg całego Rynku celem uzupełnienia fug. Po miesiącu przeprowadzono podobny zabieg, także na parkingach, ponieważ proces domulania fug cały czas trwa. Kostki, które wypadły zostały osadzone i zafugowane. Jeżeli zajdzie taka konieczność wykonawca będzie prowadził wspomniane zabiegi aż do całkowitego ustabilizowania się nawierzchni. Całość prac odbywa się w ramach gwarancji.

Jeszcze kilka słów odnośnie starej kostki granitowej z Rynku – wbrew twierdzeniom niektórych szamotulan informuję ponownie, że cała nawierzchnia dróg i parkingów nowego Rynku została wykonana ze starej zdemontowanej kostki. To, że stara kostka ma być w całości wbudowana w nową nawierzchnię Rynku było jednym z podstawowych założeń koncepcji rewitalizacji Rynku. Był to też jeden z wymogów postawionych przez Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nie może więc być mowy o tym, że stara kostka zniknęła – ona cały czas jest na Rynku. Dodam jeszcze, że wspomnianej kostki wystarczyło by wykonać całą nową nawierzchnię ulicy Krótkiej.

Czy samorząd rozważał możliwość całkowitego zamknięcia przestrzeni Rynku dla ruchu samochodów.

Przecież w większości miast takie zabytkowe centra są dla ruchu zamknięte.

Zgadza się. Tak byłoby najlepiej, ale nie w dzisiejszych realiach. Mamy bardzo dużo samochodów osobowych – przecież kiedyś jedno auto w rodzinie było luksusem, dzisiaj standardem jest, że każdy dorosły członek rodziny ma swój samochód. Biorąc pod uwagę rozwiązania komunikacyjne funkcjonujące w Szamotułach zamknięcie Rynku byłoby kłopotliwe i jest praktycznie niemożliwe. Dodatkowy problem to przecinająca miasto linia kolejowa. Innymi słowy – Rynek był, jest i będzie dopuszczony do ruchu kołowego, a zasady poruszania się po nim zostały

Rzeczywiście szamotulski Rynek był taką sztandarową inwestycją ostatnich lat. To najwyższej dofinansowana inwestycja w ostatnich 10 latach, rewitalizacja była też najbardziej oczekiwanym przez mieszkańców projektem.

tak zorganizowane, by była to przestrzeń maksymalnie bezpieczna dla kierowców i pieszych. Perspektywa wybudowania obwodnicy daje nadzieję, że ten przede wszystkim tranzytowy ruch przez Szamotuły zostanie wyprowadzony poza miasto. Obwodnica w tej chwili jest projektowana, a do 2027 roku powinna być wybudowana.

Jeszcze o Rynku i pieniądzu – 85% kosztów rewitalizacji poniosła Unia Europejska. W związku z tym Szamotuły wyłożyły na rewitalizację ponad 2 miliony złotych. Z pozycji samorządu, który funkcjonuje w ściśle określonej rzeczywistości finansowej – opłaciło się?

Oczywiście, że tak. Proszę spojrzeć na Rynek, na zakres prac, któ-

re tam przeprowadziliśmy! Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że wyłożenie tych dwóch milionów będzie niełatwe, ale możliwe. Gdybyśmy musieli zapłacić za rewitalizację Rynku 100% wartości prac z własnych środków, to byłoby to bardzo trudne. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że zdarzały i zdarzają się sytuacje w innych samorządach, że koszty zaplanowanych lub realizowanych inwestycji ogromnie wzrosły. Kończyło się to koniecznością dokładania ogromnych kwot lub całkowitej rezygnacji z realizacji zadania. Cieszę się, że udało nam się „trafić” w optymalny czas ogłoszenia przetargu, który z naszego punktu widzenia był idealny i bardzo korzystny dla Gminy. Gdyby ta inwestycja miała odbywać się dzisiaj, to podejrzewam, że 20 milionów złotych nie wystarczyłoby na rewitalizację Rynku. Podsumowując – udało nam się przeprowadzić tę inwestycję sprawnie, szybko, skutecznie i z minimalnymi obciążeniami dla mieszkańców. Warto też przypomnieć, że w czasie trwania prac rewitalizacyjnych Rynek nigdy nie został zamknięty dla ruchu pieszych i pojazdów. Były ograniczenia, były utrudnienia, ale centrum miasta funkcjonowało przez cały czas.

Po zakończeniu prac rewitalizacyjnych, mieszkańcy Szamotuł żyją perspektywą realizacji następnych, bardzo ważnych dla miasta i gminy inwestycji: budowy obwodnicy i przedszkola przy Lipowej. Teoretycznie finansowanie tych inwestycji mamy zapewnione – pieniądze z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i „Polskiego Ładu”. Problem w tym, że w związku z ogromnym poziomem inflacji wyliczone przed kilkoma miesiącami koszty inwestycji okazać się mogą niewystarczającymi do podjęcia prac i ich zakończenia. Gmina nie jest w stanie do tych inwestycji pieniędzy dołożyć. Będzie obwodnica i powstanie przedszkole na Lipowej?

Rzeczywiście wstępne koszty inwestycji, o której Pan wspomniał, powstawały przed kilkunastu miesiącami, a w przypadku obwodnicy możemy mówić nawet o latach. Deklaracje współfinansowania tych zamierzeń odnosiły się do sum kosztorysowych, a nie do kwot zadeklarowanych przez wykonawców w przetargach. Kosztorysy tych inwestycji wyglądają dzisiaj już zupełnie inaczej, a współczesna wartość pieniądza – i co za tym idzie – war-

tość inwestycji dramatycznie się zmieniły. Na przykład: na przedszkole, zgodnie z kosztorysem, przeznaczaliśmy około 8 milionów złotych. Dzisiaj, po przetargu to kwota przekraczająca 14 milionów. Na szczęście program rządowy „Polski Ład” daje możliwość pewnych zmian w zakresie czasu, w którym inwestycja ma być wykonana i zakresie rzeczowego projektu. Ustawodawca daje nam możliwość pewnej elastyczności. Dlatego też chcemy rozłożyć pracę przy budowie przedszkola na dłuższy czas – to będą nawet dwa lata inwestycyjne, ale taki okres pomoże nam w miarę „bezboleśnie” dla budżetu Gminy finansować tzw. wkład własny. Przez 2 lata będzie to realne i możliwe. Nie będę krył, że w związku z budową przedszkola będziemy musieli ograniczać inne inwestycje, szczególnie takie, które jeszcze mogą trochę poczekać, jak np. rozbudowa monitoringu. Dla nas przedszkole i obwodnica są zadaniami kluczowymi w najbliższych latach. Żeby jednak rozpocząć budowę przedszkola, to na początek musimy „włożyć” w budowę nasz wkład własny. Potem dopiero pojawiają się pieniądze zewnętrzne. Mam nadzieję, że i budowę obwodnicy uda się zrealizować. Jestem w stałym kontakcie z Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego i sądzę, że i to zadanie zostanie zrealizowane. Może konieczne będą pewne zmiany projektowe, zmieni się zakres prac i może trzeba będzie wydłużyć czas wykonania inwestycji, ale wierzę, że do końca 2027 roku będziemy mieli, podobnie jak inne miasta w Wielkopolsce obwodnicę.

Zatem trudno mówić o przewidywalności procesów inwestycyjnych w samorządach. Jednak w Szamotułach trudno też mówić o zastoju – ostatnio zakończył się remont tzw. „łącznika” przy Jeziórku, na początku marca samorządowcy podjęli decyzję o wprowadzeniu do budżetu remontu Wiśniowej. Bez pieniędzy z zewnątrz trudno inwestować?

Mówiąc o finansach samorządu nie można skupiać się tylko na inwestycjach. Tak naprawdę, inwestycje budzą emocje i zainteresowanie społeczne, ale nakłady na inwestycje to kropla w morzu całkowitych kosztów funkcjonowania naszej Gminy. Podam przykład – nasz ubiegłoroczny budżet to ponad 150 milionów złotych. Proszę sobie wyobrazić, że 140 milionów złotych to są tzw. wydatki bieżące, a nie inwestycyjne.

 **ciąg dalszy na str. 4**

Nasza rozmowa z...

Włodzimierzem Kaczmarkiem

burmistrzem Miasta i Gminy Szamotuły - pyta Tomasz Grabowski

🔗 **ciąg dalszy ze str. 3**
Stąd widać, że na inwestycje rocznie przeznaczamy od 10 do 13 milionów złotych.

Wydatki bieżące to np. koszty funkcjonowania szkół, pomoc społeczna, utrzymanie dróg gminnych, spółki samorządowe, ale też szereg innych usług świadczonych na rzecz mieszkańców. Niektóre z nich zmuszeni byliśmy ograniczyć z uwagi na brak środków finansowych, ale nie ma mowy o ich likwidacji. Przy okazji konstruowania budżetu na ten rok otrzymywałem sygnały i sugestie, by rozważyć możliwość całkowitej likwidacji systemu roweru miejskiego, komunikacji miejskiej lub wprowadzenia rynkowych cen biletów za przejazd. Mam inne zdanie i uważam, że szamotulanie mają prawo do takich usług. Podobne dylematy przy konstrukcji budżetu dostarczały inne koszty – chodzi na przykład o usługi opiekuńcze i funkcjonowanie organizacji pożytku publicznego (stowarzyszenia, kluby, sekcje sportowe itp.). Po prostu – pieniędzy jest za mało, a nie chcemy jako samorząd przyczyniać się do obniżenia jakości życia naszych mieszkańców. Dlatego też bardzo dziękuję pani skarbnik Alicji Kałużyńskiej, która dzięki swojej wiedzy, doświadczeniu i umiejętnościach pomogła mi „złożyć” budżet na 2023 rok. Muszę też przyznać, że tak trudnego budżetu, w mojej 14 letniej pracy w samorządzie, jeszcze nie mieliśmy!

Ale oczywiście mamy nadzieję, że rok 2024 będzie już zupełnie inny, sporo się mówi o zwiększeniu udziału należnego samorządom w PIT-ach mieszkańców – to byłaby kluczowa dla nas kwestia. Mamy również nadzieję na zwiększenie subwencji rządowych.

Wracając do Pana pytania – rozumie zainteresowanie społeczeństwa projektami inwestycyjnymi, ale inwestycje nie są najważniejszym zadaniem samorządu. Jest nim sprawne działanie Gminy i zapewnienie

pakietu podstawowych usług takich jak dostęp do edukacji, usług społecznych i usług komunalnych.

Warto wyjaśnić sprawę, którą w ostatnich miesiącach interesowali się mieszkańcy Szamotuł. I trudno się dziwić – sprawa dotyczyła ciepła w mieszkaniach. Wszyscy wiedzą, że za dostarczanie wody, odprowadzanie ścieków czy gospodarkę odpadami odpowiada Gmina. Czy jednak samorząd gminny ma realny wpływ na to kto i za ile dostarcza ciepło mieszkańcom?

Gdyby uważnie wczytać się w Ustawę o samorządzie, to rzeczywiście znajdziemy tam zapisy o zadaniach własnych Gminy, o zapewnieniu dostępu do wody, odprowadzaniu ścieków, gospodarce odpadami, prądzie i dostarczeniu ciepła, ale część z tych usług odbywa się przy udziale firm zewnętrznych. Przecież trudno sobie wyobrazić, by typowy samorząd gminny budował niezależną sieć energetyczną, wydobywał węgiel i gaz ziemny na potrzeby swoich mieszkańców (szczególnie, gdy na jego terenie nie ma złóż) czy budował zakład produkujący ciepło. O ile za wodę, ścieki i gospodarkę odpadami odpowiada samorządowa spółka ZGK, to inne usługi zapewniają podmioty zewnętrzne. Na te firmy – niezależnie od tego, czy są to spółki państwowe czy firmy prywatne – samorząd nie ma wpływu.

Wróćmy do Szamotuł – perspektywa problemów z ogrzewaniem części mieszkań w Szamotułach budziła zrozumiałe zaniepokojenie. Na szczęście, przy bardzo aktywnym udziale pana wojewody Michała Zielińskiego, doszło do wielostronnych rozmów z udziałem firmy dostarczającej ciepło, firmy dostarczającej gaz, Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Starostwem Powiatowym i samorządem gminnym. Udało się wypracować porozumienie, które zapobiegło przerwaniu dystrybucji gazu, a tym samym

Podobnie jest z samorządem – musimy zaciskać pasa, musimy ograniczać wydatki, musimy oszczędzać. Nie możemy jednak oszczędzać na edukacji, opiece społecznej czy poczuciu bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Czasami musimy dokonywać trudnych wyborów.

dostarczaniu ciepła od 1 lutego 2023 roku. Mamy wiarygodną informację, że firma, która dostarcza ciepło do części mieszkańców i obiektów naszego miasta podpisała długoterminową umowę na dostawę gazu z inną firmą niż dotychczas. Stąd wniossek, że dostarczanie ciepłej wody i gazu dla naszych mieszkańców są niezagrażone.

Jeszcze o pieniądzu, a w zasadzie o kryzysie, który niedobory w samorządowej kasie powoduje. Mimo ogólnopolskich, niestety nieudanych prób zmian legislacyjnych, operator pływalni czyli szamotulskie ZGK musi płacić wygórowane, komercyjne stawki za gaz. Szamotulanie pogodzili się z sytuacją, że do września basen jest zamknięty. Co musi się stać, by jesienią podjął „pracę”?

Myszę, że problem trzeba potraktować nieco szerzej. Basen sam w sobie, a tak dzieje się w przypadku wszystkich obiektów tego typu, nie jest obiektem dochodowym. Gdyby kalkulować ceny wstępu w sposób rynkowy i przy założeniu nawet minimalnego zysku, to gwarantuję, że wartość biletu upoważniającego do wejścia na basen osiągnęłyby taki poziom, że chętnych do korzystania z niego byłoby niewiele. Basen stałby pusty, a po jakimś czasie właściciel obiektu by go zamknął.

Zresztą większa część działań samorządu to obszary dotowane. Samorząd racjonalnie zarządza budżetem i jest od tego, by zapewnić społeczeństwu dostęp do określonych usług, które z założenia są deficytowe. Przecież samorząd zapewnia dostęp do szkół, a one są bezpłatne. W związku z tym nie mogą przynieść jakiegokolwiek dochodu! Podobnie jest z basenem czy działalnością sportową. Nie wszyscy wiedzą, że kiedy za gaz ZGK płaciło 8 groszy to deficyt na basenie wynosił 1,5 miliona złotych. Po ostatnim przetargu, gdy cena za gaz wzrosła do poziomu 1,22 złotych to deficyt byłby astronomiczny. W związku z tym Spółka nie jest w stanie zapewnić normalnego działania basenu. Mało tego – nawet Gmina (także dotknięta ogromnymi wzrostami cen) nie jest w stanie dołożyć własnych środków. Dlatego zaczęliśmy szukać innych rozwiązań – chcemy zamontować pompy ciepła i wybudować instalację fotowoltaiczną, które będą alternatywnie zasilaly pływalnię. Wszystko wskazuje na to, że te źródła energii zaczną pracować już we wrześniu. I właśnie dlatego od nowego roku szkolnego chcemy udostępnić basen, realizować naukę pływania dla dzieci, wznowić normalną pracę tego obiektu. Tym bardziej, że pływalnia jest częścią oferty hotelowej i Centrum Sportu, a pozbawienie ich ta-

kiego atutu mogłoby powodować duże straty.

Optymistyczne jest również to, że stawki za gaz zostały skorygowane, a Spółka ZGK podpisała nową umowę. Cena gazu została obniżona z 1,22 do 60 groszy. To cieszy, ale i tak trzeba zauważyć, że ich wzrost z 8 do 60 groszy jest podwyżką bardzo wysoką, ograniczającą w znacznym stopniu możliwości pracy pływalni. Ciągłe mam nadzieję, że ceny proponowane przez dystrybutorów będą spadać i realne stanie się normalne funkcjonowanie tego, tak ważnego dla szamotulan obiektu.

To nie jest tak, że wcześniej pandemia, teraz wojna w Ukrainie, kryzys gospodarczy i wysoka inflacja źle wpływają tylko na samorząd lokalny. Nie w tym rzecz, by zawsze i wszędzie narzekać, złościć się i szukać winnych, ale nie sposób nie widzieć bardzo poważnych problemów, które trapią lokalne społeczności. Ich urzeczywistnieniem w Szamotułach jest np. sprawa basenu. Ale z podobnymi problemami mieszkańcy stykają się każdego dnia, a budżet gminy można bezpośrednio porównać do naszych budżetów domowych. Z przerażeniem obserwujemy sytuację za naszą wschodnią granicą, ale też widzimy, że wartość złotych w naszych portfelach systematycznie spada. Podejmujemy środki zaradcze – rezygnujemy z zakupu nowego samochodu czy telewizora, by ograniczyć koszty zastanawiamy się nad możliwością zainstalowania pompy ciepła i fotowoltaiki, wnikliwie analizujemy rachunki za prąd, gaz, ciepło. Po prostu – każdą złotówkę oglądamy z każdej strony i wydajemy tylko na absolutnie niezbędne towary i usługi. To naturalne. Podobnie jest z samorządem – musimy zaciskać pasa, musimy ograniczać wydatki, musimy oszczędzać. Nie możemy jednak oszczędzać na edukacji, opiece społecznej czy poczuciu bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Czasami musimy dokonywać trudnych wyborów: czy organizować Dożynki, Dni Szamotuł czy może zapewnić dzieciom dożywianie, dojazd do szkoły czy starszym szamotulanom do lekarza. Mamy trudny wybór i nie możemy udawać, że go nie ma.

Po ponad 80 latach odnalazł drogę do Szamotuł Św. Jan Nepomucen. Niedawno jego tułaczka dobiegła końca. W piątek 17 marca o godzinie 10.00 ekipa specjalistów rozpoczęła na zrewitalizowanym Rynku montaż figury świętego na cokole. Roboty nie trwały długo - już po godzinie 14.00 prace zakończono. Szybko, sprawnie i profesjonalnie.

Montaż nadzorowali pracownicy Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta i Gminy i autor pomnika, szamotulski plastyk Jarosław Kałużyński.

W historii każdej społeczności są obiekty, których brak boleśnie odciska się w świadomości zbiorowej.

Św. Nepomucen wrócił do Szamotuł!



Tak jest z pomnikiem św. Jana Nepomucena na Rynku w Szamotułach. Przez przeszło 200 lat był stałym elementem pejzażu miasta, jego religijności i obyczajowości – mówi Jarosław Kałużyński – Jego utrata w roku 1939 była zadrą w sercach pokolenia wojennego, a i młodszych mieszkańców Szamotuł pozbawiła istotnej części tożsamości.

Uwzględniając współczesne realia cokolwiek wykonano z betonu z użyciem kwarcowego wypełniacza. Cokolwiek ma formę słupa wybrzuszona od frontu i z tyłu. Słup rozszerza się ku dołowi w obu przekrojach. Do boków przylegają dwie spływające przypory zwieńczone wolutowymi głowicami. Bazę tworzy gra-

niasty gzyms. Całość nakryta jest wieloprofilowym gzymsowaniem. Na gzymsowaniu stoi centralnie płaska kostka będąca podstawą rzeźby. Gzymsowanie z kostką łączy powierzchnia daszka w formie jednolitej płyty. Kostka wraz z daszkiem to odlew z patynowanego brązu.

Z przodu cokołu umieszczono tablicę okolicznościową z brązu, patynowaną i miejscami polerowaną.

Na szczycie cokołu umieszczono rzeźbę św. Jana Nepomucena w formie odlewu z brązu, spatynowanego w kolorze naturalnego tlenku miedzi z elementami złożonymi (palma i nimb z gwiazdami). Rzeźba przedstawia stojącą, esowatą postać

świętego pochylającą się nieznacznie do przodu. Święty ubrany jest w strój kapłana. Na lewej jego ręce spoczywa krzyż z pasją Chrystusa. Prawa ręka podtrzymuje krzyż i trzyma palmę. Głowę w birecie otacza od tyłu nimb w formie okręgu z prętą metalową z 5 gwiazdami sześcioramiennymi.

Całość pomnika mierzy 6 metrów, w tym cokolwiek 4 metry, rzeźba z nimbem 2 metry,

Z autorem współpracowała (od fazy projektowej, poprzez wykonanie modeli, odlewów w brązie, aż po montaż rzeźb) znana Pracownia Rzeźbiarsko-Odlewnicza Garstka Studio.

We wtorek 24 stycznia nikt ruchu na Rynku nie zatrzymywał, nikt też nie myślał o tym, by zrewitalizowaną przestrzeń miasta zamknąć i ogrodzić taśmą. Normalne życie szamotulan nie zostało zakłócone, a przechodnie z niemalym zainteresowaniem przyglądali się uroczystościom. Na „starym” Rynku organizacja takiej imprezy, nawet tak skromnej jak styczniowa, bez zamknięcia centrum byłaby praktycznie niemożliwa!

Wbrew pozorom prace przy rewitalizacji Rynku w Szamotulach przebiegły wyjątkowo szybko i sprawnie. Przez cały czas trwania robót (od października 2021 do listopada 2022) Rynek funkcjonował, jeździły samochody, handlowcy prowadzili działalność, a szamotulanie „na żywo” śledzili postęp prac. Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, mieszkańcy rozmawiali o zachodzących na ich oczach zmianach, zwracali uwagę na jakość wykonywanych czynności, nie zabrakło też uwag i komentarzy. We wtorek 24 stycznia 2023 roku oficjalnie otwarto zrewitalizowany szamotulski Rynek.

W samo południe, na szamotulskim Rynku pojawili się: poseł Jakub Rutnicki i marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, wojewódzka konserwator zabytków Jolanta Goszczyńska i starosta Beata Hanyżak, przewodniczący samorządu Marian Płachecki i szamotulscy radni, wiceburmistrz Dariusz Wachowiak i autor koncepcji rewitalizacji Szymon Kałużyński. W otwarciu „nowego” Rynku wzięli też udział przedstawiciele służb i instytucji, które brały udział w procesie rewitalizacji: prezes Banku Spółdzielczego w Szamotulach Anna Krawczyk, dyrektor Muzeum Zamek Górków Michał Kruszona, prezes ZGK Piotr Koczorowski, Krzysztof Lipiecki, prezes firmy Ciepłownik, głównego wykonawcy robót rewitalizacyjnych

Czas na szamotulan czyli nowy Rynek - nowe możliwości!



W oficjalnym otwarciu Rynku wzięli udział: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, poseł Jakub Rutnicki, starosta szamotulski Beata Hanyżak, burmistrz Szamotuł Włodzimierz Kaczmarek, przewodniczący Rady Marian Płachecki i wiceburmistrz Dariusz Wachowiak

nym, inspektor nadzoru inwestorskiego Błażej Mroz i przedstawiciele Stowarzyszenia Szamotulski Rynek: Mateusz Wachowiak i Paweł Kolat.

Chciałoby się powiedzieć, że dziś kończymy projekt w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020 pod nazwą: Rewitalizacja Centrum Miasta wraz z przyległym otoczeniem do pełnienia nowych funkcji – społecznych, gospodarczych, kulturalnych i rekreacyjnych poprzez modernizację Rynku i Parku Jana III Sobieskiego

g w Szamotulach – powiedział pełniący rolę gospodarza burmistrz Włodzimierz Kaczmarek – Jednak zgodzicie się Państwo, że to dopiero jego początek. Inwestycja ta, sprawnie przeprowadzona przez wykonawców, dobiegła końca, ale dopiero teraz rzeczywista idea projektu będzie realizowana w praktyce. Czas pokaże, czy zawarte w tytule funkcje nowego Rynku staną się faktem. Już dziś widzimy, że nasz szamotulski Rynek przyodziany w nową szatę przyciąga na co dzień naszych mieszkańców

i osoby przyjezdne. Mamy nadzieję, że wraz z pojawiającymi się kolejnymi porami roku dokonywać się będą nowe odsłony serca naszego miasta. Pojawia się wiele pomysłów i inicjatyw na wykorzystanie nowopowstałej przestrzeni. Zarówno przez osoby prowadzące swoje działalności na Rynku jak i organizacje i instytucje kulturalno-społeczne funkcjonujące w naszym mieście.

Projekty rewitalizacyjne to moje oczko w głowie – przyznał Marszałek Marek Woźniak – To, co wydarzyło się na szamotulskim Rynku, to dobry przykład wielofunkcyjnej rewitalizacji, która nie tylko przyczynia się do aktywizacji mieszkańców, ale także poprawia ich jakość życia. Marszałek wspominał też o europejskich funduszach: Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny, trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, to część unijnego budżetu, który został oddany do dyspozycji zarządowi województwa, żeby mógł wspierać projekty dotyczące rozwoju województwa. Kiedyś nie marzyliśmy o tym, że będziemy uczestnikami europejskiej wspólnoty – wspólnoty demokracji, wspólnoty wolności, wspólnoty która potrafi solidarnie odpowiadać na wyzwania, które przed nią stają – dodał Marek Woźniak.

W podobnym tonie wypowiedział się poseł Jakub Rutnicki: To jest nasz symbol, Rynek zawsze jest symbolem miasta, szczególnie dumnej stolicy powiatu. Szczególnie tą inwestycję, piękną flagę białoczerwoną i również tą unijną dedykuję wszystkim tym, któ-

rzy często lubią krytykować wszystko to, co mamy z Unii Europejskiej!

Część oficjalną uroczystości zakończyło przecięcie specjalnie przygotowanej na tą okazję okolicznościowej wstęgi i złożenie kwiatów pod odnowioną tablicą upamiętniającą rozstrzelanych mieszkańców Otorowa.

Konkretnie, wymierne efekty procesu rewitalizacji widać na pierwszy rzut oka, ale burmistrz Kaczmarek zaprosił gości do osobistego „zwiadzenia” odnowionego centrum – zmieniła się przecież płyta Rynku, powstała dwupasmowa droga dla samochodów i ścieżka rowerowa. Zmieniła się też organizacja ruchu kołowego, pojawiły się budki SOS i Infokioski, zmodernizowano kamienicę po banku PKO, w której nową siedzibę znalazła Straż Miejska i oddział Ośrodka Pomocy Społecznej. Tutaj goście spędzili więcej czasu – chwalili jakość prac adaptacyjnych i z uznaniem wypowiadali się o zainstalowanym w siedzibie Straży centrum monitoringu. Dopytywali się o ilość kamer, ich zasięgi i techniczne szczegóły funkcjonowania monitoringu. W kamienicy swoje biura mają też szamotulscy emeryci i Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych – tam też zaszli zwiedzający. Przechadzkę zakończyła wizyta w odnowionym wcześniej miasteczku rowerowym w Parku Jana III Sobieskiego.

Przypomnijmy, że głównym wykonawcą prac rewitalizacyjnych był Ciepłownik Ekoinwestycje z Plewisk. Zadanie realizowane przez Miasto i Gminę Szamotuły pochłonęło w sumie 12 mln 700 tysięcy kosztów kwalifikowanych z czego ponad 10 milionów stanowiło unijne dofinansowanie z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Rewitalizacja to nie tylko remonty. Remonty to początek procesu przywracania do życia wyodrębnionej części miasta i uzupełnienie jej o nowe funkcje. Rewitalizacja to też praca ludzi, aktywna lokalna społeczność i pobudzenie jej do aktywności. Jest to długi proces, czasami rozpisanie na pokolenia, a jego powodzenie zależy od nas wszystkich – mieszkańców Szamotuł, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i instytucji kultury. Proces właśnie się rozpoczął przebudową centrum miasta i Parku Jana III Sobieskiego. Teraz czas na szamotulan!

■ T.G.

● Na naszym kanale YouTube można zobaczyć film, dokumentujący prace rewitalizacyjne. Miłego odbioru!



foto: Tomasz Kotus

Szamotulanom podoba się zrewitalizowany Rynek. Urokliwie wygląda również wieczorem

Mamy nadzieję, że uda się zrealizować plany Szamotulskiego Ośrodka Kultury i Wydziału Kultury, Sportu i Funduszy Pomocowych Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły dotyczące przystosowania budynku kina „Halszka” do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Decyzja powinna zapaść w najbliższym czasie.

Po prostu – chodzi o ułatwienie tej grupie widzów dostępu do obiektu i cieszenie się atrakcyjną ofertą programową SzOK-u. W „Halszce” nie tylko prezentowane jest ambitne kino, se-

Schody do ... Kultury

anse dla dzieci, ale także odbywają się imprezy tematyczne, wspiane koncerty, spektakle teatralne...

Wsparcie może zapewnić marszałkowski program „Kulisy Kultury”.

Beneficjentami programu „Kulisy kultury” mogą być jednostki samorządu terytorialnego – gminy i powiaty, które prowadzą ośrodki kultury. Zgłaszać będzie można remonty lub inwestycje, dotyczące obiektów, do których wniosku-jący mają tytuł prawny wynikający z prawa własności, użytko-

wania wieczystego lub trwałego zarządu – mówi Włodzimierz Mazurkiewicz – dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego – *Program ma podnieść atrakcyjność i funkcjonalność instytucji, które służą prezentowaniu kultury artystycznej, koncertów, spektakli, czy spotkań ze sztuką.*

W Urzędzie Miasta i Gminy Szamotuły przygotowano projekt, oszacowano koszty i sporządzono wniosek. Zerknijmy do niego – Urząd wnioskuje o dofinansowanie wyko-

niania „platformy schodowej wewnątrz budynku, która pozwoli osobom o ograniczonej sprawności ruchowej na pokonanie schodów prowadzących do sali kinowej i pozwoli im na uczestnictwo w seansach filmowych i wydarzeniach kulturalnych odbywających się w budynku kina. Platforma schodowa będzie w pełni zautomatyzowana, wyposażona w przyciski umożliwiające obsługę użytkownikom o ograniczonej sprawności rąk, składane pałaki z blokadami, stopień ochrony IP44. Platforma

schodowa będzie mogła być w pełni obsługiwana przez osobę z niej korzystającą, bez udziału osób trzecich. Co zapewni osobom niepełnosprawnym pełną samodzielność w dostępie do obiektu”.

Koszty realizacji projektu oszacowano na 83 000 złote, Urząd wnioskuje o dofinansowanie prawie 70% wartości prac, czyli 58 000 złotych.

Przypomnijmy, że przed dwoma laty szamotulski samorząd gminny już korzystał z tego programu – Urząd Marszałkowski dofinansował



Program
Kulisy
Kultury

wtedy niezbędne prace przy tworzeniu nowoczesnego zabezpieczenia przeciwpożarowego budynku kina.

■ T.G.

ZGK inwestuje w zieloną energię!



Nie tylko zwykły Kowalski z niepokojem chwytą się za coraz mniej zasobny portfel. Szuka także oszczędności szamotulski Zakład Gospodarki Komunalnej. Inwestuje w zieloną energię, a konkretnie w jej samodzielną produkcję. Oplaci się spółce, oplaci się też środowisku.

Szczególnie boleśnie doświadczamy wzrostu cen paliwa gazowego i energii elektrycznej – mówi zastępca dyrektora naczelnego ZGK Michał Dziedzic – *O ile jednak paliwa gazowego w Szamotu-*

łach nie wydobyjemy, o tyle energię elektryczną – i to zieloną – produkować jak najbardziej możemy.

Dlatego prezes ZGK Piotr Koczorowski podjął decyzję o budowie instalacji fotowoltaicznych w najbardziej energochłonnych punktach przedsiębiorstwa. Pierwsza taka instalacja o mocy 50 KW już powstała na terenie oczyszczalni ścieków. Wiosną powstaną kolejne. Jedną na terenie stacji uzdatniania wody przy Wojska Polskiego, następną na terenie głównej przepompowni przy ul. Nowowiejskiego. Powstanie również instalacja na dachu krytej pły-

walni. ZGK przewiduje, że cała wytwarzana w nowych instalacjach fotowoltaicznych energia zużywana będzie na potrzeby Spółki.

To nie wszystko – zarząd Zakładu zdecydował o montażu na terenie oczyszczalni i stacji uzdatniania wody w Szamotułach systemu SVG. System, jak twierdzą specjaliści, poprawia parametry wewnętrznej sieci energetycznej i redukuje zużycie prądu o co najmniej 5%.

Te inwestycje (w formule leasingu spłacanego przez najbliższe 5 lat) kosztować będą Spółkę ponad 1,4 mln zł netto. Nakłady powinny zwrócić się w ciągu 4 lat. ■ Red.

Bezpieczeństwo i niewielkie koszty

Nikom nie trzeba udowadniać, że w Wielkopolsce jest coraz cieplej, hektary ziemi uprawnej stepowieją i zmieniają się w piasek. Przyczyna takiego procesu też dla nikogo nie jest tajemnicą - zmiany klimatu, ocieplenie. I przykra konsekwencja tego procesu czyli obniżenie się poziomu wód gruntowych i susza.



Cierpią rolnicy, cierpią hodowcy, cierpią także zwykli mieszkańcy Wielkopolski. Coraz częściej ograniczamy zużycie wody, nareszcie zaczynamy nią racjonalniej zużywać, boleśnie dostrzegamy jej wyższą cenę. Gospodarujący wodą w Szamotułach Zakład Gospodarki Komunalnej stara się ograniczać te negatywne zjawiska.

Oczywiście nie zatrzyma globalnej zmiany klimatu, może natomiast zapewnić swobodny dostęp do bieżącej wody mieszkańcom miasta i gminy. Temu służą inwestycje – ostatnio ZGK wybudował trzy zbiorniki na wodę w Kąsinowie. Każdy ze zbiorników ma pojemność 150 m³. Ich zadaniem jest zapewnienie dostępu do wody na potrzeby konsumpcyjne oraz przeciw-

pożarowe, szczególnie w Kąsinowie, Rudniku, Witoldzinie, Żalewie, Pamiątkowie, Przecławiu, Przecławku i Lulinku. Z jednej strony zbiorniki stanowią swoisty magazyn wody, z drugiej – ich napełnianie jest procesem o niskiej energochłonności. Innymi słowy – nowe zbiorniki to bezpieczeństwo mieszkańców i niewielkie koszty działania!

■ T.G.

WIŚNIOWA DO REMONTU!

Doskonała informacja dla mieszkańców Wiśniowej w Szamotułach – Urząd Miasta i Gminy Szamotuły złożył wniosek w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim (Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg) o dofinansowanie remontu tej ulicy. Koszty całkowite zadania oszacowano na 1 861 084,88 złotych. Jest jeszcze jedna dobra informacja – wniosek został zaakceptowany!

Największy problem to dziurawa droga, szczególnie po zimie – mówią mieszkańcy ulicy Wiśniowej – Wystają też studzienki kanalizacyjne i osiadły chodniki z kostki, przy podłączaniu mediów dla sąsiednich ulic zniszczył się asfalt, zrobiły dziury i pęknięcia – dodają.



Samorządowcy wnioskowali o współfinansowanie remontu: nawierzchni jezdni o szerokości 6 m z betonu asfaltowego, trzech odpowiednio oznakowanych przejść dla pieszych i chodnika z kostki betonowej, który zapewni bezpieczne dojście do zlokalizowanej w przebiegu ulicy Wiśniowej domów, przedszkola i punktów usługowo – handlowych. Wniosek objął też budowę zjazdów z kostki betonowej, remont kanalizacji deszczowej, wykonanie przejścia

dla pieszych, wyposażone go w aktywne oznakowanie. Ponadto przy skrzyżowaniu z ulicą Zieloną zaprojektowano wykonanie tablicy informującej o prędkości ruchu pojazdu. Na całej długości ulicy wykonane zostaną nowe oznakowanie poziome i pionowe.

Dofinansowanie wyniesie 1 098 368,06 złotych, czyli 60% wydatków kwalifikowalnych określonych na sumę 1 830 613,44 złotych.

■ T.G.

NA PROMIENISTEJ POWSTAŁA DROGA

Mimo nie najlepszego czasu na inwestowanie Gmina Szamotuły nie rezygnuje z realizacji pilnych zadań remontowych. Tak jak w przypadku ulicy Promienistej w Szamotułach – dotychczasowa droga radykalnie zmieniła swoje oblicze – powstała nowoczesna, przyjazna dla kierowców i pieszych ulica. Prace odbywały się na długości 200 metrów bieżących i obejmowały:

- roboty przygotowawcze; roboty rozbiórkowe; roboty ziemne;



- wykonanie nawierzchni jezdni i poboczy z kostki betonowej EKO – 1310 m²
- wykonanie nawierzchni jezdni z płyt betonowych – 310 m²

- wykonanie nawierzchni drogi z płyt ażurowych – 200 m²;
 - montaż obrzeża betonowego – 435 mb.
- Budowa drogi kosztowała samorząd 444.018,60 złotych. ■ T.G.

Nowy Komendant Policji w Szamotułach



W piątek 24 lutego na emeryturę przeszedł Komendant Powiatowej Policji w Szamotułach insp. Sławomir Dziupiński. Jego obowiązki będzie pełnił mł. insp. Waldemar Dobrychłop.

W Komendzie Powiatowej Policji w Szamotułach odbyła się uroczysta zbiórka z okazji zdania oraz objęcia stanowiska Komendanta Powiatowej Policji w Szamotułach. W uroczystości uczestniczył Komendant Wojewódzkiej Policji w Poznaniu nadinsp. Piotr Mąka, przedstawiciele

władz samorządowych oraz służb i instytucji współpracujących z Policją, kadra kierownicza oraz policjanci i pracownicy szamotulskiej jednostki.

Dotychczasowy Komendant, insp. Sławomir Dziupiński pożegnał się z szamotulską jednostką, podziękował za współpracę, podkreślając, że lata spędzone w Szamotułach były jednymi z najlepszych, o ile nie najlepszymi w jego służbie. Insp. Dziupiński życzył swojemu następcy powodzenia na nowo objętym stanowisku i wyraził przekonanie, że z takim przełożonym ta jednostka będzie działała bardzo skutecznie.

Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Pozna-

niu, na stanowisko Komendanta Powiatowej Policji w Szamotułach powołany został mł. insp. Waldemar Dobrychłop. Nowy komendant zauważył, że zdaje sobie sprawę z tego, że ten rok nie będzie prosty dla funkcjonariuszy z szamotulskiej komendy. Podkreślił jednak, że zna specyfikę szamotulskiego rejonu oraz pracujących tu policjantów i pracowników cywilnych. Podkreślił ich profesjonalizm i zaangażowanie w pracę. Zaakcentował również, że zależy mu, aby policjanci wiedzieli, że broń i odznaka, to nie przywilej, a odpowiedzialność wobec społeczeństwa.

■ **Tekst i foto: KPP w Szamotułach**

Przy Nowowiejskiego też można grać!

Wyjątkowa to sytuacja, gdy potencjalni beneficjenci projektu chcą z niego skorzystać jeszcze przed oficjalnym zakończeniem prac. A do takiej sytuacji doszło na początku lutego przy Nowowiejskiego. Jeszcze decyzja o odbiorze budowy nie zapadła, a młodzi piłkarze w najlepsze rozpoczęli piłkarską rozgrzewkę!



Niejednokrotnie pisaliśmy o tym boisku, śledziliśmy postęp prac, z zadowoleniem informowaliśmy, że budowa szybko zbliża się do finału. Pomyłki nie było – zgodnie z zapowiedziami roboty zakończyły się jeszcze w styczniu, a w pierwszych dniach lutego inwestycję oficjalnie odebrano. Budowa obiektu przy TBS kosztowała Miasto i Gminę Szamotu-

ły 356 700,26 złotych. By boisko o wymiarach 14 x 28 m (16 x 30 m z wybiegami) powstało, trzeba było wykonać mur oporowy i utwardzić sąsiedni teren. Boisko wyposażono w sztuczną nawierzchnię, ławki, kosze na śmieci, ogrodzenie i piłkochwyt. Jest obiektem ogólnodostępnym, przeznaczonym dla miłośników koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i oczywiście

piłki nożnej. Jeżeli klimat się nie zmieni, a nic na to nie wskazuje, użytkowane będzie przez szamotulan przez cały rok. O niskie temperatury, podlewanie trawy i stan nawierzchni sportowcy martwić się nie muszą – wystarczy tylko chęć dobrej zabawy i sportowej rywalizacji, a tej, mamy wrażenie, nie zabraknie!

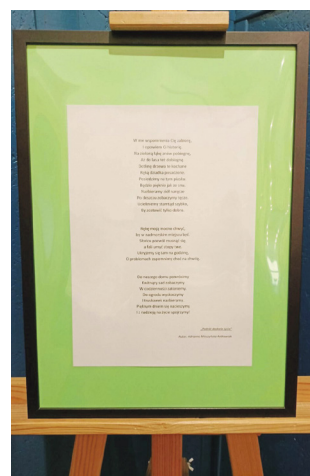
■ **T.G.**

W Szamotułach działa już od kilku lat Galeria Jednego Dzieła. Powołała ją do życia - działająca w Bibliotece Miasta i Gminy Szamotuły - grupa artystyczna Jakkolwiek. Idee funkcjonowania Galerii można zamknąć w dwóch słowach: Różnorodność i Otwartość.

To prawda – potwierdza dyrektor Biblioteki Piotr Nowak – *W galerii prezentujemy dzieła szamotulan wykonane w różnych technikach, formach i o dowolnej tematyce.*

Jedynym ograniczeniem dla wystawcy są ... gabaryty obiektu. Po prostu – trudno byłoby w niewielkiej biblio-

Czy wiecie, że ...



tecznej przestrzeni znaleźć miejsce na wielkogabarytową instalację czy popiersie osoby ważnej lub najważniejszej w skali 2:1. Innych barier nie ma. Oczywiście

najczęściej prezentowane są obrazy olejne, grafiki, akwarele i fotografie, ale też wystarczy miejsca na niewielką rzeźbę, tomik wierszy czy efekty innych form aktywności artystycznej. Galeria prezentuje też poezję – jeżeli będziecie w Bibliotece to polecamy odwiedzenie Czytelnicy i przeczytanie eksponowanego tam dzieła Adriana Płacheckiego. I jeszcze jedna fantastyczna cecha Galerii Jednego Dzieła – nikt nie pyta o dyplomy, zaświadczenia i polecenia. Wystawiają w niej profesjonalści i amatorzy – liczy się oryginalność, wrażliwość i pomysł!

Szamotulanie – do piór, dłut i sztalug!

■ **T.G., Foto: BMiG Szamotuły**

SZATNIA DLA „SZERSZENI”!

W końcu lutego Urząd Miasta i Gminy Szamotuły złożył wniosek o dofinansowanie remontu szatni Klubu Sportowego w Kąsinowie, w ramach znanego projektu Województwa Wielkopolskiego „Szatnia na medal”.

Zaprojektowano szereg prac rozbiórkowych, sanitarnych, elektrycznych, stolarskich i malarskich. Obiekt wzbogaci się również o nowe meble. Całkowite koszty prac i zakupów oszacowano na 30 000 złotych, a szamotulski samorząd wnioskuje o 15 000 złotych wsparcia.

Przypomnijmy, że Gmina Szamotuły korzystała już z programu „Szatnia na medal” – wyremontowano szatnie w Gałowie i Otorowie, także na kortach na Piaszczychach i na „Orliku” przy



Szczuczynskiej. Czy do tej listy dopiszemy niewielkie, ale bardzo sportowe (piłkarze grają w A-klasie) Kąsinowo?

Mamy nadzieję, że kąsinowskie „Szerszenie” i ten mecz wygra. Trzymamy kciuki!

■ **T.G.**

NOWOŚĆ NA SKATEPARKU



Szamotulscy fani ekstremalnej jazdy na rolkach doczekali się rozbudowy Skateparku przy ul. Felińskiego. Na początku marca dokonano oficjalnego odbioru prac, których wykonawcami byli AKANT System FBH Sławomir Cielejewski oraz Techramps Sp. z o.o. W ramach rozbudowy wykonano nawierzchnię ze szlifowanego betonu oraz zainstalowano przeszkodę typu Bank Ramp.

Koszt inwestycji wyniósł 139 153,59 zł.

■ **T.G.**



Rozwiązanie krzyżówki z ostatniego numeru Informatora

Tak jak w poprzednich krzyżówkach w Informatorze - byliście szybcy. Na tyle szybcy, że pierwsze poprawne rozwiązania pojawiały się w naszej „messengerowej” skrzynce już w dniu dystrybucji gazety.

Cóż, najwidoczniej nie doceniliśmy Waszej sprawności. Jak mawiał Piszczyk, legendarny bohater „Zezowatego szczęścia” Andrzeja Munka - „To zmusi nas do jeszcze intensywniejszej pracy!”. Nie twierdzimy, że do krzyżówek wprowadzimy terminy z akademickich teorii różniczkowych, ale postaramy się, by dostarczały Wam jeszcze

więcej przyjemności i gimnastki. Oczywiście przy kawie. Na razie postawiliśmy na dłuższe niż dotychczas hasło, ale... dacie radę!

Wracając jeszcze do poprzedniej krzyżówki - gratulujemy laureatom! Nagrody odebrali Hania Łakota i Mateusz Wachowiak. O ich wygranej niekoniecznie musiała decydować prędkość wypełniania haseł, a bardziej szczęście i „układy” z maszyną losującą. Przed Wami następna szansa na wygraną - proponujemy spokojnie zaparzyć sobie trzecią (całkiem spokojnie - oczywiście) kawę, wygodnie rozsiąść się w fotelu i wyteżyc myśli - to jest właśnie doskonały przepis na wygraną! Powodzenia!



Hania Łakota



Mateusz Wachowiak

Krzyżówka - gimnastyka dla kawoszy nr 4

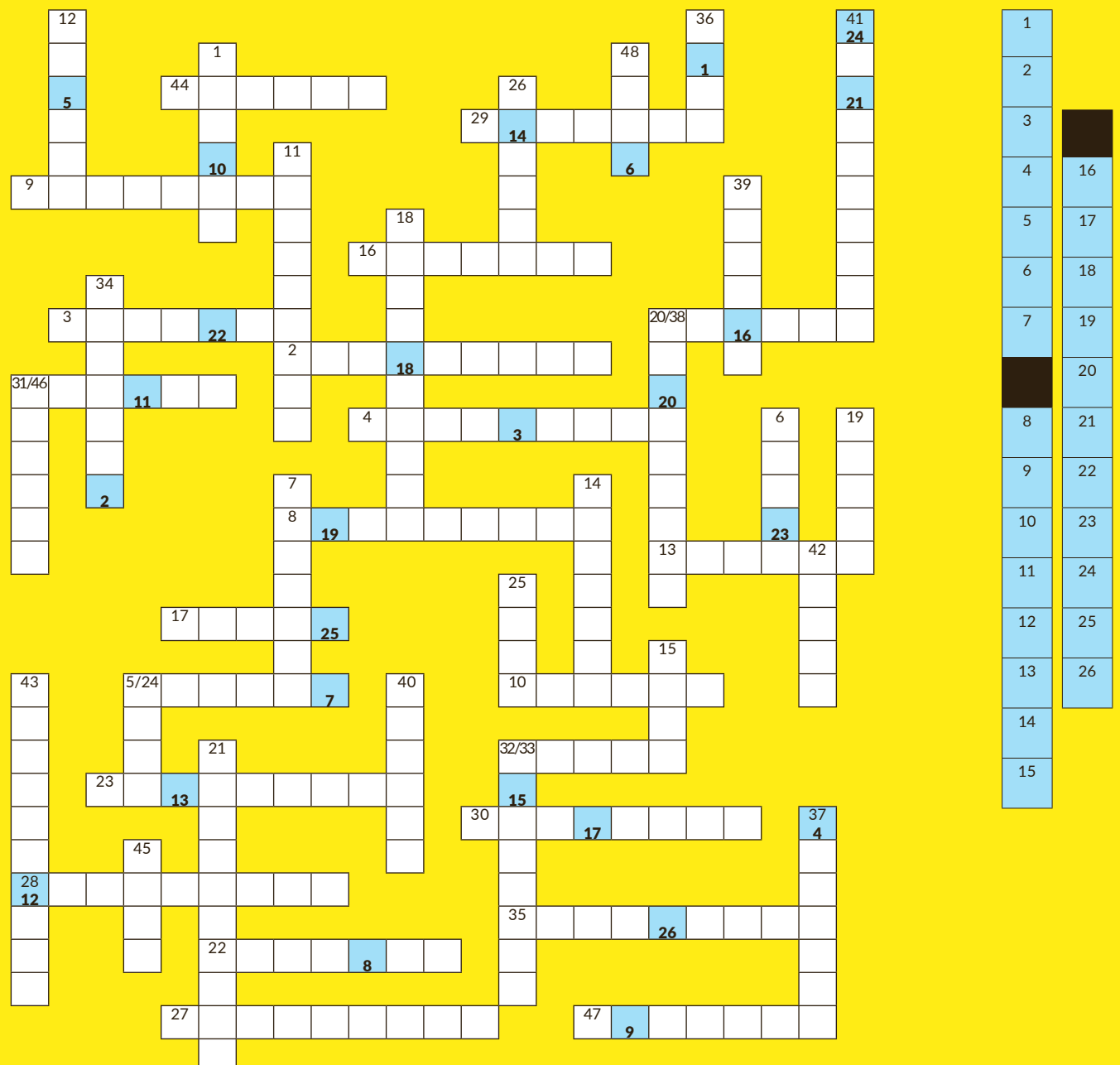
Uwaga! Zmiana zasad. Wśród osób, które prawidłowo odgadną hasło krzyżówki, rozlosujemy trzy nagrody. Wystarczy przesłać na profil Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły na Facebooku poprzez Messengera poprawne hasło i zdjęcie wypełnionej krzyżówki zrobione telefonem komórkowym. Czekamy na Wasze odpowiedzi do 16 kwietnia. Wyniki opublikujemy 17 kwietnia. Powodzenia!

Pionowo:

1. Po topieniu marzanny
6. Ulubiony czas każdego pracownika
7. Impreza muzyczna
11. Najstarsze święto chrześcijańskie
12. Nie książka, lecz też do czytania
14. Za zasługi
15. Sportowe spotkanie
18. Teren sezonowej sprzedaży
19. Przejście dla pieszych
20. Daty na ścianie
21. W niej tysiące książek
24. Idealna na początek dnia
25. Towarzysz spacerów
26. Długopis, brelok, reklamówka itd.
33. Budowla na Franciszkańskiej
34. Na deszczowe dni
36. Do biegania
37. Dopada każdego
39. Ozdabia klucze
40. Rzemieślnik, artysta
41. Wywozi odpady
42. Roślina o zdrewniałej łodydze
43. Kupisz tam warzywa i owoce
45. Znak graficzny firmy
46. Podstawa do aparatu
48. Przerabia się tam zboże

Poziomo:

2. Święty na Rynku
3. Rozpoczyna sezon grillowy
4. W banku i skarpecie
5. Wręczamy kobietom
8. Objazd miasta
9. Sadzimy w ogrodzie
10. W dobrą pogodę, z psem, rodziną
13. Każdy ją sobie skrobie
16. Hotel lub bieg
17. Może ukłuć
22. Stacjonarny, służbowy, prywatny
23. Wskaże Ci drogę
27. Miejsce miłośników deskorolek
28. Totem informacyjny
29. Na granicy Szamotuł i Kaźmierza
30. Podwiezie nas gdzie chcemy
31. Paliw, kolejowa lub radiowa
32. Otwiera bądź zamyka
35. Wypełniony zeszytami i przyborami
38. Na końcu zdania
44. Ulica znana z pięknych drzew
47. Dzwignia handlu



Jak co roku szamotulanie otworzyli dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka swoje serca i portfele. A że serca mają czułe a i w kieszeniach próżno węzła szukać, to i wynik tegorocznej zbiórki budzić musi respekt i szacunek - ponad 150 tysięcy złotych od szamotulan na walkę z sepsą!

To, że szamotulska Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra bez jednej fałszywej nuty już od 31 lat to nie nowość. Również to, że główną siedzibą sztabu jest Szamotulski Ośrodek Kultury, a jego szef Piotr Michalak od lat nuty układa w piękną melodię serc też jest zupełnie oczywiste. Jak i to, że finałowy koncert grany jest w sali koncertowej WOŚP w Szamotulach, czyli hali „Wacław” w Centrum Sportu i to, że by pieniądze zebrać, trzeba muzyków Orkiestry do grania zachęcić. Problem praktycznie nie istnieje – wolontariusze, sztabowcy i „zwykli” orkiestranci pomysłów mają każdego roku dużo, a instrumenty czekają tylko, by w styczniowym koncercie zagrać pięknie i potężnie. Tak głośno, by zebrać rekordowe brawa i nie mniej rekordową gażę. Przynajmniej – warto było zagrać!

150 tysiące 298 złote i 39 groszy. Taki jest ostateczny wynik Sza-

Najpiękniejszy koncert na świecie!



motulskiego Sztabu WOŚP – mówi Piotr Michalak, szef Sztabu – *Szamotulski rekord pobity, choć nie o rekordy tutaj chodzi, ale o pomoc i zjednoczenie naszej lokalnej społeczności wokół dobrej idei. Dziękuję szamotulanom za hojność, członkom sztabu, wolontariuszom za pracę, ofiarodawcom za fanty na licytację, sponsorom wielu dodatkowych atrakcji, artystom i wszystkim tym o których nie wspomniałem w tę szaloną, piękną noc.*

By orkiestra dobrze zagrała, trzeba próbować. I niepotrzebne są sale prób – ważna jest przede wszystkim chęć próbowania. Pięk-

nie robili to muzycy craftowi i planszowi – próbowali dzień wcześniej w SzOK-u, a w dniu koncertu finałowego 29 stycznia dla Orkiestry pojechali Miłośnicy Turystyki Rowerowej. Przejechali – a jakże – 31 kilometrów! Swoje, wcale nie trzy grosze, dołożyli do orkiestrowej puszkę piłkarze – oldboje Sparthy i Kłosa Gałowo, którzy rozegrali pasjonujący mecz, a pamiątkowscy i szamotulscy miłośnicy ekstremalnych kąpiei zanurzyli się na kilka chwil w lodowatym w styczniu, ale pięknym przez cały rok jeziorze w Pamiątkowie. Również nie odpuszczali miłośnicy Darta, którzy

rozegrali turniej w Kępie i biegający muzycy walczyli z sobą i swoimi słabościami w II „SIEMA Szamotuły Run”.

Po takiej „zaprawie” i próbach koncert musiał się udać.

W niedzielę 29 stycznia w hali „Wacław” odbył się najpiękniejszy koncert na świecie. Można było posłuchać muzyki: od „Złotych Nutek”, bluesa spod znaku „To my”, hip-hopu i reagge „Studia BUM” aż do rockowego „Suplementu diety”. Nie zabrakło też mniej alternatywnych dźwięków – na scenie w Centrum Sportu pojawili się „Trio Eden” i duet – Kamila Górna i Jakub Skiba. Ogromne wrażenie zrobiły też na owsiakowych muzykach i melomanach występy sekcji baletowej Szamotulskiego Ośrodka Kultury prowadzonej przez Alicję Curujew. Jednak najważniejsze są licytacje – one przynoszą orkiestrze niemałe wpływy i budzą sporo emocji. Tak było i w tym roku, a końcowy rachunek wyników, legendarna „prawa strona” czyli „ma” pięknie rosła. Strony lewej czyli „winien”

w Orkiestrze nie ma. I nigdy nie było!

To nie wszystko – swoje wyroby oferowały zgłodniałym muzykom panie z KGW z Przecławia i Słopianowa, harcerze, jak to zwykle oni – rozbili obóz, a lokalni przedsiębiorcy i organizacje proponowały wspólne zabawy i pyszne przekąski.

Sporo również działa się przed halą „Wacław”. Rzeźbiarze (Krzysztof Wiza i Mariusz Opoka) rzeźbili, WaTaha „prezentowała broń”, a Classic Team Szamotuły pokazał stare i ciągle „jare” auta.

Pasjonaci motoryzacji mieli jeszcze jeden powód do zadowolenia – pokaz pojazdów dużych, wielkich i największych, a ich finałowy przejazd przez miasto szamotulanie zapamiętają na długo. Na pewno do stycznia 2024 roku. Po tegorocznym finale sepsa straci na potwornej, niszczącej sile, a my zyskamy. Co?

O Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy napisano i powiedziano już wszystko. Ostatecznie nie najważniejsze są pieniądze, nawet te rekordowe. Rekordowe było też zainteresowanie szamotulan, ich dobroć i niewyczerpana chęć niesienia pomocy. I fakt, że nowe pokolenia orkiestrowych muzyków poznaje tę każdego roku inną, ale zawsze wyjątkową melodię. Melodię serca.

■ T.G.

Rozmowa z szefem szamotulskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Piotrem Michalakiem

Jak to było z tą owsiakową Orkiestrą, że postanowił Pan przed laty aktywnie włączyć do pracy na jej rzecz? Co wyróżnia – Pana zdaniem – Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy od innych akcji prowadzonych przez organizacje pozarządowe?

PIOTR MICHALAK: Ziarenko zostało zasiane, kiedy miałem kilkanaście lat i jako jeden z pierwszych dzieciaków biegałem po Szamotulach z wośpową puszką. Wtedy nawet nie było oryginalnych puszek od WOŚP, tylko trzeba było ją zrobić samemu. Moja była z kuchni od mamy, taki czerwony pojemnik do maki... Pracując w ośrodku wydawało mi się to naturalne, że powinniśmy w mieście zadbać o WOŚP. Bo to akcja wyjątkowa, która pięknie jednoczy ludzi w dobrej sprawie. Bo przecież nie tylko o zbiórkę pieniędzy tutaj chodzi, ale o cały ruch wolontariacki, ruch dobrych serc od dzieci i młodzieży, przez miejscowych artystów, przedsiębiorców, po seniorów. To pięknie pracuje na rzecz budowania naszej lokalnej społeczności.

Jak wygląda praca szamotulskiego sztabu Orkiestry na co dzień? Rozumiem, że na kilka miesięcy przed Finałem rozpoczynacie prace. Na czym polegają?



P.M.: Praca ta polega przede wszystkim na zjednaniu sobie aktywnych ludzi z różnych środowisk, na całej mozolnej papierkowej robocie, zaproszeniu artystów którzy chcieliby zagrać za darmo, wymyśleniu różnych ciekawych akcji poza głównym finałem, zebraniu fantów na licytację, rejestracji wolontariuszy, promocji itd.

Czy po tylu latach grania łatwiej czy może trudniej namówić szamotulan do hojności. A może to się nie zmienia? Jak Pan sądzi – o skłonności do finansowego wsparcia decyduje pretekst akcji, osobowość lidera, zaufanie do organizatora czy

zaangażowanie lokalnych działaczy sztabu Orkiestry?

P.M.: Przede wszystkim co roku powtarzam, że według mnie tutaj nie chodzi o bicie rekordów zebranej kwoty. Bo ta akcja to chęć pomocy innemu, a tej chęci i energii nie powinniśmy przeliczać na złotówki. Najważniejsze jest to, że jako lokalna społeczność chcemy zrobić coś pozytywnego. Jeśli zaś mowa o hojności szamotulan to jest ona imponująca, o czym świadczy tegoroczny wynik. Bardzo Wam za to dziękuję.

Mówiliśmy o mieszkańcach miasta i gminy, którzy włączają się do Finału i wrzucają pieniądze do puszek, licytują fanty itp. Jak udaje się sztabowi namówić lokalnych przedsiębiorców do wsparcia WOŚP, nieraz bardzo cennego (w sensie finansowym)?

P.M.: Najpiękniejsze jest to, że nie trzeba ich namawiać. Oni sami tego chcą.

Jak długo jeszcze grać będzie Orkiestra i od czego to będzie zależało?

P.M.: Wiadomo że do końca świata i o jeden dzień dłużej. I oczywiście wszystko zależy nie od Sztabu, tylko od szamotulan.

■ T.G.



Medale dla UKS Szamotulanin

Najłatwiej byłoby się napisać: „Nie zwalniamy tempa” – to jeden z ulubionych zwrotów sprawozdawców sportowych. Stworzyli kanon funkcjonujący w informacji sportowej – wystarczy tylko dopisać dyscyplinę sportu. Nie mamy ambicji by ów kanon zmieniać, jednak postaramy się kanon ominąć. Na początek informacja o udziale siatkarek UKS Szamotulanin w Mistrzostwach Wielkopolski Młodziczek. W rozgrywanym w Poznaniu turnieju mistrzowskim pokonały przekonywująco zespoły z Turku 2:0 i Kalisza 2:0. Wygrały również 2:0 z ZSMS Poznań i w walce o srebrny medal pokonały zespół ENEA Energetyk Poznań. Jak łatwo zgadnąć

– 2:0. Zdarzyła się też i porażka – 0:2 z MKS Kalisz. Po dwóch tygodniach, 18 i 19 marca siatkarki UKS-u rozegrały 3 mecze turnieju eliminacyjnego do 1/4 Mistrzostw Polski. Na początek pokonały UKS Świt Drzonków 2:0, a najlepszą zawodniczką spotkania została wybrana Martyna Dulska. W drugim meczu turnieju nasze zawodniczki przegrały z GKS Wieżycą 2011 Stężyca 0:2, natomiast mecz z Gryfem Szczecinek wygrały 2:0 (najlepszą zawodniczką meczu uznano Nicolę Sapulę) i ... wywalczyły awans do 1/4 Mistrzostw Polski.

Gratulujemy dziewczynom, trenerom i bardzo specjalnie kibicom i rodzicom zawodniczek.

■ T.G.

2023 SZOK TRAVEL

POZNAJEMY LUDZI
POZNAJEMY ŚWIAT



23 kwietnia, godz. 17.00

Grzegorz Gawlik - PROJEKT 100 WULKANÓW

Podróżnik, alpinista, eksplorator wulkanów, autor multidyscyplinarnego projektu 100 WULKANÓW. Przedsięwzięcie jedyne takie na świecie! Jego celem jest eksploracja stu pieczołowicie wyselekcjonowanych wulkanów. Co najmniej połowa musi być aktywna. Obejmuje wszystkie rejony wulkaniczne na świecie. Przedziera się przez dżungle, przemierza pustynie, lodowce, pola lawowe a nawet wulkany podczas ich erupcji. Około sto krajów na wszystkich kontynentach. Projekt, który rozpoczął w 2006 r. realizuje samotnie. Szacuje, że zajmie mu 25 lat. Będzie ciekawie, trochę wesoło, trochę poważnie i z pewnością różnorodnie.

30 kwietnia, godz. 17.00

Piotr Pustelnik – GÓRY MOIMI OCZAMI

Alpinista, jeden z najlepszych i najbardziej utytułowanych himalaistów, zdobywca Korony Himalajów. Jako trzeci Polak (po Jerzym Kukuczce i Krzysztofie Wielickim) zdobył wszystkie 14 ośmiotysięczników. Zajęło mu to 20 lat życia i poświęceń. Twórca projektu „Trzy Korony”, czyli pomysłu na zdobycie Korony Ziemi, Koronki Ziemi (drugie co do wysokości szczyty kontynentów) oraz Korony Himalajów i Karakorum. W 2007 otrzymał nagrodę Explorera dla światowych indywidualności w dziedzinie eksploracji. Od 2016 r. jest prezesem Polskiego Związku Alpinizmu.

To będzie opowieść o wyprawach oraz partnerstwie, przyjaźni, lojalności, koleżeństwie i poświęceniu.

7 maja, godz. 17.00

Mariusz Sprutta – HIMALAJE I MUZYKA

Geolog, speleolog (grotołaz - znawca jaskiń), polarnik, taternik, himalaista, podróżnik i muzyk. W podróżach – oprócz bliskich relacji z towarzyszami wypraw – zainteresowany jest muzyką, językami, medycyną, kulinariami, psychologią oraz wieloma innymi elementami kultury i sztuki krajów, które zwiedza.

Poza górami Polski, Alpami i Spitsbergenem – wspinał się w Turcji, Nepalu, Indiach, Tybecie i Pakistanie. W pojedynkę, bez wspomagania tlenem, zdobył dwa ośmiotysięczniki: Annapurna I i Gaszerbrum II.

O wyprawie na południową ścianę Annapurny (8091 m n.p.m.) opowie w Szamotułach. Wykona także krótki recital na głos i gitarę - mieszankę tradycyjnych celtyckich dźwięków okraszoną jazzem, funkiem i chill-outem.

Miejsce: SZAMOTULSKI OŚRODEK KULTURY, UL. DWORCOWA 43
WSTĘP WOLNY.

Organizator: Szamotulski Ośrodek Kultury

SZOK

Już kiedyś pisaliśmy o naszej słabości do muzyki wyspiarskiej. Naszej redakcyjnej, naszej szamotulskiej i naszej ogólnopolskiej. Dyrektor Piotr Michalak i pracownicy Szamotulskiego Ośrodka Kultury przygotowali dla nas (a więc wszystkich szamotulan) „zielone” święto. Nieco wcześniej niż kalendarzowy Dzień Świętego Patryka (17 marca), ale może dlatego jeszcze bardziej intensywne i interesujące.

Fakt, że organizatorzy nie uraczyli nas typowo wyspiarskimi łakociami niewiele zmienia – przecież nie o oryginalną gastronomię w czasie koncertu chodzi. Chodzi o talent, chodzi o instrumentarium, chodzi o pomysł, luz i dystans. To uniwersalny przepis na ziemniaczane placki zwane Boxty, jagnięcy gulasz czyli Irish Stew i doskonałą, irlandzką zabawę. I przepis na najważniejszą i najbardziej znaną na świecie potrawę Irlandii – wyjątkową, imponującą integrującą atmosferę. Dlatego trudno się dziwić, że na koncercie doskonale w Szamotulach znanego zespołu JRM pojawił się komplet publiczności, która bez żadnych oporów poddała się koncertowej atmosferze. My również nie mogliśmy się jej oprzeć i nawet nie mieliśmy takiego zamiaru – przecież nigdy nie walczyliśmy z wiatrakami.

Dajmy jednak spokój polityce, wróćmy do muzyki – dlaczego tak chętnie się poddajemy wyspiarskiemu folklorowi i dlaczego te dźwięki dud, fletów i piszczałek „w duszy nam grają”?

Sprowadzenie tego problemu tylko do muzycznej konwencji, nut, tańca, kulinariów i napitków wydają się powierzchowne, a próby rozwiąza-

JRM w Szamotulach



Kilkuletnia Wiktoria – w „Halszce” zaliczyła swój sceniczny debiut

nia tego dylematu ciągle nie przynoszą przekonujących wyjaśnień. Niech nad tym zagadnieniem dalej łamią sobie głowy naukowcy różnych specjalności, my z ogromną przyjemnością i determinacją chłoniliśmy w „Halszce” celtycką kulturę i tradycje. Nie jesteśmy etnologa-

mi, ale mamy wrażenie, że program koncertu spełniał wymogi nawet purystycznie nastawionych fanów wyspiarskiej muzyki. Zespół JRM, czyli Jig Reel Maniacs zaaplikował szamotulanom wszystko to, co w folklorze celtyków charakterystyczne: dźwięki dud, skrzypiec, piszczałek i fletów,



oryginalne teksty piosenek i porywające tańce. Przedstawił kilka tradycyjnych kompozycji i zestaw utworów własnych, wprost nawiązujących do wyspiarskiego folkloru. Brakowało nam nieco większego zaangażowania wokalisty – gdy już zdecydował się na śpiew, robił to ujmująco i stylowo. W przypadku kilku pieśni używał nawet oryginalnego, dla większości słuchaczy niezrozumiałego języka i... nikomu to nie przeszkadzało. Wręcz przeciwnie, dodawało programowi autentyczności i dystansu. Stąd apel do Mariusza Sprutty – zapraszamy częściej do mikrofonu! Kapela nie brzmiała ortodoksyjnie (to oczywista zaleta), brzmiała rewelacyjnie, prezentując dynamiczny program koncertowy. W zasadzie nie było słabszych czy mniej interesujących fragmentów. Tempo podkreślał jeszcze wrocławski kameralny zespół taneczny. Robił ogromne wrażenie na widzach, a uroczę tancerki zaprezentowały nie mniej uroczę układy. Nie radzimy jednak amatorom próbować typowych tańców irlandzkich bez odpowiedniego przygotowania. Po prostu, łatwo o kontuzję.

Słuchacze nie ryzykowali, chociaż szamotulski szpital pełnił ostry dyżur, w każdej chwili mógł zaoferować diagnozę ortopedy i włączyć odpowiednie leczenie. Na szczęście nie musiał. O ile na widowni było stosunkowo bezpiecznie, to artyści na scenie proponowali prawdziwy, ognisty show i trudno się dziwić, że porwał wszystkich słuchaczy. Porwał muzycznych koneserów z potężnym stażem i tych kilkuletnich, wrażliwych na dźwięki i ruch sceniczny melomanów. Prawdziwą furorę w Szamotulach zrobiła kilkuletnia Wiktoria – w „Halszce” zaliczyła nawet sceniczny debiut, a jej muzyczna wrażliwość i poczucie rytmu wywołała prawdziwy aplauz widowni i muzyków.

I tak na koniec – jednak nad tym irlandzkim tańcem musimy się bardziej pochylić. Też chcemy tak sprawnie poruszać się na scenie, stepować, wykonywać karkołomne układy, piruety, podskoki, zwroty. Jeżeli zapewnimy sobie profesjonalną opiekę ortopedyczną, może się nawet udać.

Tylko wdzięku może już zabraknąć...

■ T.G.

Złośliwcy twierdzą, że najlepszymi stand-uperami są politykierzy z pierwszych stron ogólnokrajowych gazet, którzy szczególnie w okresie przedwyborczym aktywnie włączają się w proces rozwoju tej specyficznej formy kabaretowej ekspresji. I pewnie coś w tym jest, choć politykierom brakuje narzędzi do prawdziwego zainteresowania odbiorcy.

W stand up-ie chodzi o inteligentną zabawę, w której artysta nie tylko opowiada ułożony w logiczną całość zestaw dowcipów i anegdot, ale też natychmiast odpowiada na spontaniczne reakcje widowni, wchodzi z widownią w interakcję. Widzowie stają się aktorami i również oni mają bezpośredni wpływ na przebieg show. Stand-uper wciąga ich do zabawy, żartuje, pyta, komentuje. Po prostu ma za zadanie rozbawić publiczność do łez, ale musi to zrobić błyskotliwie i taktownie (choćby pieprznie). To takie balansowanie na linii dobre-

W stand-upie to stand-ard!



go smaku i taktu. Każdy błąd może się skończyć dla ekwilibrysty dramatycznie, a obserwowanie takiego przejścia po linie jest zajmujące. Podobnie jak słuchanie i oglądanie jednego z pionierów amerykańskiego stand-upu Woody'ego Allena czy najwybitniejszych przedstawi-

cieli tego gatunku: Richarda Pryora i George Carlina. Politykierzy natomiast nie przejmują się takimi drobiazgami jak forma, jakość, treść i pointa. Ważny jest tylko efekt medialny.

Dajmy spokój politykierom, w końcu nie ich recenzujemy i wra-

cujemy do stand-upu. Też mamy swoje gwiazdy tej formy improwizowanego monologu – jedną z nich jest, znany z TVP, HBO czy Polsatu Paweł Reszela. Spotkaliśmy się z nim 12 lutego w Szamotulach. Bądźmy szczerzy, korespondencyjny i wyimaginowany pojedynek polityk-artysta zdecydowanie wygrał komik i „opowiadacz dowcipów”. I nawet nie chodzi o formę przekazu: w stand-upie bezpośrednia, swojska, frywolna (czasami do przesady), we współczesnej polityce też jest swojsko, też bezpośrednio, też pieprznie. W polityce (może raczej politykierstwie) nie ma natomiast miejsca na oryginalną pointę, a w stand-upie to standard! I właśnie w Szamotulach pointa była najważniejsza i to ona najbardziej rozbawiała słuchaczy. Paweł Reszela formułował je w sposób barwny i zaskakujący, a jego uwagi o „wrednych” sąsiadach wywołały prawdziwy aplauz widowni. Czy mamy „wrednych”

sąsiadów czy – jak twierdzi Reszela – statystycznie sami możemy nimi być? Takich przewrotnych pytań jeszcze kilka pojawiło się w „Halszce” i z takim „zadaniem domowym” miłośnicy stand-upu wychodzili z kina. Zastanawiali się także nad kontrowersyjną dla wielu cechą stand-upu czyli pieprzną tematyką żartów i „dosadny” język. Jak twierdzą znawcy gatunku, show oparty jest o taką właśnie konwencję i widz musi mieć tego świadomość. Przecież nikt nie idzie do opery na „Dziadka do orzechów” czyli klasyczny spektakl baletowy i jednocześnie oczekuje ludowych przyspiewek z Mazowsza! Nikt, kto nie lubi jazzu, nie pójdzie na koncert do klubu Blue Note, prawda?

Ale, bo zawsze jakieś ale być musi, jeżeli do potrawy wsypiemy zbyt dużo pieprzu, to jej nie zjemy. Po prostu. I o tym również warto pomyśleć...

■ T.G.



SZAMOTULSKA MAJÓWKA 2023 1 MAJA PARK ZAMKOWY

15.00	Spektakl z kłownadą „Zielonemu” - Teatr „JaSię”
16.00	„Bajkowy koncert - przeboje Disneya” - Kasia Najderek z zespołem
17.00	Trio Eden z repertuarem z lat '80-tych
18.30	Krzysztof Koniarek - szlagiery śląskie
20.00-24.00	Zabawa taneczna z zespołem Trio Eden

I Szamotulski Złot Klasyków (pokaz kilkudziesięciu aut i innych pojazdów)
Animacje i warsztaty dla dzieci | Dmuchańce

Organizator: Szamotulski Ośrodek Kultury



Współorganizator:

